

**Cena Prenumeraty:**

w Lublinie, bez odosłania do domów: rocznie 4 rb., półrocznie 2 rb., kwartalnie 1 rb., miesięcznie 35 kop., tygodniowo 10 kop. Za odosłanie do domów dopłaca się w Redakcji 5 kop. miesięcznie

Z przesyłką pocztową: rocznie 4 rb. 80 kop., półrocznie 2 rb. 40 k., kwartalnie 1 rb. 20 k., miesięcznie 40 k., tygodniowo 15 kop.

# KURJER

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 9 do 2 rano i od 5 do 7 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 12 do 1 po poł.

Redakcja i Administracja ulica Krakowskie-Przedmieście № 50.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 k., na 3-ej stronie 15 k., na 4 stronie 8 kop. Małe ogłoszenia za wyraz 2 kop.

Nekrologi za wiersz 15 k. Rękopisy nie zwracają się.

Skrzynka pocztowa № 62.

Telefon redakcji № 105, drukarni № 112.

**Cena № „Kurjera“ w Lublinie i na stacjach kolejowych—4 grosze.**

Przypominając Szanownym Czytelnikom naszym, że czas odnowić prenumeratę na kwartał bieżący, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty lub zawiadomienie nas o chęci prenumerowania „Kurjera“ w celu unormowania nakładu naszego wydawnictwa.

Administracja „Kurjera“.

## Kalendarzyk „Światła”.

**Czwartek:** W sali Towarzystwa Hygienicznego o godzinie 7-ej wieczorem wykład pierwszy z serii ekonomiczno-społecznej Uniwersytetu dla wszystkich—p. Bolesław Sekutowicz: „Rozwój ustroju ekonomicznego społeczeństw”—część I-sza.

**Piątek:** Posiedzenie Zarządu Koła Lubelskiego i oddziału technicznego o godz. 7 wiecz.

## Termin wyborów w gub. Lubelskiej.

Podajemy terminy zjazdów przedwyborczych:

A) wybory we wszystkich gminach gubernji pełnomocników zgromadzeń gminnych d. 25 stycznia.

B) wybory na zjazdach wyborczych:

*w pow. Lubelskim*

1) w Lublinie 26 stycznia, 2) w Piaskach Lut. 28 stycznia, 3) w Bełżycach—30 stycznia, 4) w Bychawie 1 lutego.

*w pow. Puławskim*

1) w m. Irenie 26 stycznia, 2) w Wąwolnicy — 28 stycznia, 3) w Markuszowie—30 stycznia i 4) w Opolu—1 lutego.

*w pow. Hrubieszowskim*

1) w Hrubieszowie 26 stycznia, 2) w Kryłowie 28 stycznia i 3) w Grabowcu 30 stycznia.

*w pow. Krasnostawskim*

1) w Krasnostawie 26 stycznia, 2) w Fajstawicach 28 stycznia, 3) w Żółkiewce 30 stycznia i 4) we wsi Wysokie 1 lutego.

*w pow. Chełmskim*

1) w Chełmie 26 stycznia, 2) w Cycowie 28 stycznia i 3) w Sawinie 30 stycznia.

*w pow. Zamojskim*

1) w Zwierzyńcu 26 stycznia, 2) w Zamościu 28 stycz. 3) w Starym Zamościu 30 stycznia.

*w pow. Tomaszowskim*

1) w Tomaszowie 26 stycznia i 2) w Tyszowcach 28 stycznia.

*w pow. Lubartowskim*

1) w Lubartowie 26 stycznia.

*w pow. Janowskim*

1) w Janowie 26 stycznia, 2) w Gościeradowie 28 stycznia i 3) w Kraśniku 30 stycznia.

*w pow. Biłgorajskim*

1) w Biłgoraju 26 stycznia i 2) w Tarnogrodzie 28 stycznia.

D) wybory w każdym powiecie na zjeździe pełnomocników zgromadzeń gminnych—4 lutego.

E) wybory w każdym powiecie, za wyjątkiem Puławskiego, na zjeździe wyborców miejskich—5 lutego.

F) wybory w każdym powiecie na zjeździe powiatowych właścicieli ziemskich—6 lutego.

G) wybory na zjeździe wyborców miejskich powiatu Puławskiego—7 lutego i

## Kwestja rolna u nas.

*Odczyt L. Krzywickiego.*

W dniu 8 grudnia r. z. prof. L. Krzywicki wygłosił w uniwersytecie dla wszystkich Towarzystwa Światło odczyt p. t. „Kwestja rolna u nas”.

Na wstępie poruszył prelegent sprawę t. zw. „programu społecznego”, który wystąpił u nas na widownię życia społecznego w latach 80-tych i wysunął parcelację własności większej jako jedno z najważniejszych zadań narodowych. Nastąpiło to po okresie walk, w którym szlachta nazywała parcelację „zgrabną”, przypisywała t. zw. parcelantom „zdradę tradycji narodowych” i t. d. Przekonawszy się jednak, że parcelacja znakomicie podbija cenę ziemi i może dobrze napchać kieszenie upadającego pieniądza obywatelstwa wiejskiego. Kosztem chłopu, szlachta przestała nazywać parcelację zdradą sprawy narodowej i nawet postawiła ją jako jedyny i konieczny sposób rozwiązania kwestji rolnej u nas. Dodać należy, że pomimo takiego uznania dla parcelacji, nikt nie zajął się nią u nas na serjo; to też w ciągu lat 40 grasowała ona w kraju naszym w sposób prawdziwie dziki—śluszenie więc nazywają się „dziką” w naszych dziełach ekonomicznych.

Sz. Prelegent postawił sobie za cel odczytu wykazanie zmian, jakie parcelacja poczyniła w stosunkach rolnych kraju naszego. Otóż na wstępie stwierdzić należy, że od chwili uwłaszczenia włościan w 1864 obszar ziemi włościańskiej powiększył się o  $\frac{1}{5}$ —w r. 1864 obszar gruntów włościańskich wynosił 43% ogólnego obszaru Królestwa Polskiego, dziś wynosi 48%.

Jak na okres 40-letni bardzo mały to przyrost! Rozejrzmy się teraz, w jaki sposób cały ten zasób ziemi dzieli się między gospodarstwa włościańskie. Oto 9% czyli prawie jedna dziesiąta część wszystkich gruntów włościańskich przypada na ziemię, będącą we władaniu gmin wiejskich; taką gminną formę władania ziemią spotykamy głównie w gubernji lubelskiej, gdzie posiadano  $13\frac{1}{2}\%$ .

Więcej niż połowa, bo 63% gospodarstw włościańskich przypada na gospodarstwo, mające mniej, niż 10



morgów gruntu; czyli na tak zwane gospodarstwa włościańskie *małorolne*.

Z tej liczby 16% czyli *jedna szоста część* ogólnej ilości—przypada na gospodarstwa, *wynoszące poniżej 3-morgów!*

Należy dodać, że na 100 takich ubogich 3-morgowych osad—83 niema własnego konia! a 30—niema *własnej* krowy, tej głównej żywicieli ubogiej rodziny chłopskiej!...

Gospodarstw, posiadających od 3—6 morg jest 18%, od 6—10 morg 29% ogólnej ilości.

Daleko mniej mamy włościan zamożnych, bo gospodarstw, <sup>18%</sup> mających od 10 do 15 morg gruntu jest w kraju 1%, od 15-30 morg 14%, zaś powyżej 30 morg —zaledwie 4% całej ilości!

Kraj nasz więc powinien być znacznym krajem małorolnym ubogich włościan i zarazem krajem wielkiej własności, krajem bogatych obszarników. Są i w naszym kraju niektóre okolice, gdzie spotykamy zamożnych włościan—np. w Suwalszczyźnie wypada przeciętnie przeszło po 20 morg na osadę włościańską, ale też tam obszar ziemi włościańskiej wynosi 56% obszaru całej gubernji suwalskiej i przewyższa dwukrotnie zapas gruntów dworskich, które zajmują zaledwie 22 obszar. W Księstwie Łowickiem każda osada włościańska ma przeciętnie więcej niż 15 morg gruntu, to też włościanie łowickcy należą do najoświecieńszych, przodujących kulturą sfer włościaństwa naszego.

Do okolic, gdzie najbiedniejsi włościanie pędzą nędzne życie, należy kieleckie i kutnowskie.

Godnem jest uwagi, że w kutnowskim 70%, czyli prawie trzy czwarte całego obszaru gruntów należy do dworów! Ciekawem jest niezmiernie porównanie zmian, jakie sprowadziła „dzika“ parcelacja w poszczególnych rodzajach gospodarstw włościańskich. Otóż w okresie czasu od roku 1864 do 1904 z 222 tysięcy gospodarstw włościańskich zamożnych, mających ponad 15-ie morg, pozostało 145 tysięcy — czyli *ilość włościan zamożnych zmniejszyła się o 1/3 część!* Natomiast wzrosła znaczna ilość średnich gospodarstw włościańskich (od 3—15 morg) bo z 240 tysięcy w r. 1864) podskoczyła aż do 506 tysięcy gospodarstw (w r. 1904). Ilość osad włościańskich, posiadających mniej, niż 3 morgi gruntu, pozostała w dawnej mierze. Typowy przykład takich zmian przedstawia gubernja lubelska: w gubernji tej w okresie od 1864 do 1904 roku *ubyło 60%* czyli więcej niż połowa posiadłości włościańskich, posiadających ponad 15 morg gruntu, natomiast *wrosła* przeszło dwukrotnie, bo o 240% ilość gospodarstw średnich (od 3—15 morg), a—o 63% *powiększyła się ilość gospodarstw najnędzniejszych*, mających mniej niż 3 morgi gruntu.

Z powyższego ogólnego obrazu, dowodzącego, że włościanstwo nam ciągle i nieuchronnie ubożeje, wyodrębnia się tylko jedna okolica Królestwa Polskiego — jest nią gubernja płocka. W gubernji tej w ciągu ostatnich lat 40 ilość większych gospodarstw włościańskich (po nad 15 morg gruntu) wzrosła o 5%, gospodarstw średnich (od 3—15 morg) — wzrosła o 28%, natomiast gospodarstw drobnych—poniżej, 3 morg—ubyło prawie połowa, bo aż 48%!

Liczyby te dowodzą, że w gubernji płockiej odbywa się proces skupiania czyli koncentracji własności włościańskiej w rękach samych włościan. Taki wzrost zamożnego włościanstwa zawdzięcza gubernja emigracji czyli wychodźtwa włościan na zarobki za granicę—w r. 1901 z gubernji płockiej wyszło na zarobki 28 tysięcy włościan! Zarobione przez nich za granicę pieniądze używane są na ulepszanie własnego gospodarstwa i dokupywanie gruntu. Dodajmy, że z gubernji lubelskiej w tym samym roku 1901 wyszło na zarobki zaledwie 209 ludzi.

Dotychczas mówiliśmy ciągle o włościanach posiadaczach—obok nich jednak istnieje jeszcze w kraju naszym wielka liczba włościan, ziemi nie posiadających, t. zw. „bezrolnych“. Z włościanami bezrolnymi spotykamy się w Królestwie Polskiem po raz pierwszy sto lat temu w roku 1807. W tym to roku Napoleon I

nadał utworzonemu przez siebie z ziem polskich, odebranych prusakom, Księstwu Warszawskiemu konstytucję, mocą której wszyscy włościanie uznani zostali za wolnych i równych obywateli kraju. Niestety, rząd Księstwa Warszawskiego, nadając włościanom wolność osobistą i swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce, nie uwłaszczył ich, to jest nie oddał im ziemi, którą obrabiali oni i ich ojcowie i użyźniali potem i krwią swoją od wieków za t. zw. pańszczyznę. Skorzystała z tego szlachta, ażeby uwolnić się od ciężaru, jaki stanowił dla niej dawniej obowiązek żywienia i utrzymywania swojego, to jest „pańszczyźnianego“ chłopca, i oto widzimy między rokiem 1815 i 1820 masowe usuwanie osadników włościańskich z ziemi i włączanie użytkowanych przez nich dawniej gruntów do obszarów dworskich. Tylko niewielka część dawnych pańszczyźnianych chłopów otrzymuje kawałki gruntów na tzw. „odrobne“ co było ukrytą formą dawnej pańszczyzny; reszta zostaje formalnie wyrzuconą na głód i ponieważ—przemysł fabryczny, który w tym czasie zaczął właśnie rozwijać się w Królestwie, mógł dostarczyć pracy zaledwie drobnej części tych nieszczęśliwych. Stosunki stopniowo tak się pogorszyły, że w roku 1846 na 2,962,000 włościan mieliśmy, 1,168,000 czyli 4% bezrolnych.

Wskutek uwłaszczenia włościan w r. 1864 ta wielka ilość bezrolnych zmniejszyła się do 200 tysięcy.

Postępujące wciąż ubożenie włościanstwa naszego po roku 1864 znowu powiększyła szeregi bezrolnych, i już w roku 1891 mieliśmy w Królestwie tej kategorii włościan 850 tysięcy. Dziś liczba bezrolnych przekracza milion głów.

Bezrolni dzielą się na rozmaite kategorie zajęć—a więc: 6% ogólnej liczby stanowią rzemieślnicy wiejscy, 42% —parobcy folwarczni, 3% — komornicy miejscy i t. d. Wogóle w r. 1891 liczono 369 tysięcy bezrolnych, zajmujących się jako parobcy wiejscy i 315 tysięcy t. zw. „komorników“.

Te niezmiernie masy włościan bezrolnych obok większej jeszcze ilości małorolnych stają się łupem zwyrodnienia fizycznego. Jak to dowiodły obliczenia Maurin'a dla Owernji francuskiej i statystyka niemiecka w dzielnicach ubogich, siła fizyczna włościanstwa zmniejsza się, śmiertelność i choroby między dziećmi powiększają się, lud karłowacieje, długość życia skraca się. Pierwszym objawem takiego zwyrodnienia fizycznego jest lenistwo i brak chęci do cięższej pracy. Próżne też są i obłudne narzekania obszarników na lenistwo ludu naszego. Wynika ono z osłabienia, a osłabienie to jest spowodowane przez nader nędzne pożywienie. Jakże zaś włościanin nasz bezrolny i żyjący z zarobków pobocznych małorolny może dobrze się odżywiać, jeżeli za pracę swoją otrzymuje nadzwyczaj małe wynagrodzenie? Królestwo Polskie jest krajem niezmiernie niskiej płacy robotników wiejskich i nie może być porównywanem pod tym względem ani z krajami Europy Zachodniej, ani nawet z Rosją. Dość powiedzieć, *w gubernji Kieleckiej wyrobnik wiejski otrzymuje przeciętnie na całodzienny wikt: mężczyzna—6 kopiejek, a kobieta—5, wyraźnie pięć kopiejek dziennie!*

To też naturalnym instytutem samoobrony wiedzeni włościanie nasi zmuszeni są emigrować z ojczyzny, która ich wyżywić nie może, do krajów obcych. W roku 1901 wyszło z kraju 150 tysięcy t. w. obcizymów na zarobki do Niemiec, Danji, Anglii, a nawet Ameryki i ludzie ci w roku pominionym *przywieźli do kraju 9 milionów rubli*, uzbieranych ciężką pracą na obczyźnie! Przez jedną tylko filję pocztową w Ostrołęce gubernji łódzkiej wpływa corocznie do kraju 100 tysięcy rubli, przesyłanych z Ameryki.

Tak to lud polski, broniąc się od upadku fizycznego, do którego prowadzi go niska płaca zarobkowa w kraju, pracuje dla ocalenia przyszłości narodu. A przecież nasi obszarnicy dotąd jeszcze przeklinają emigrację, uważają ją za klęskę dla narodu, bojąc się, że będą przez nią zmuszeni do podwyższenia płacy swoim parobkom. Ale bieg dziejów pozostawił na boku, samolubnych i chciwych „dziedziców“ i oddał ster nawy narodowej w



ręce ludu pracującego. Lud zaś ten ofiarnością swoją bezmierną dowodzi ciągle, że już ciężar losów narodu całego podźwignąć jest zdolny!

## Uniwersytet chłopski.

Dnia 3 stycznia rozpoczęły się w Warszawie 6-tygodniowe wykłady dla włościan, mające za zadanie zapoznanie mieszkańców wsi z najważniejszymi zagadnieniami, jakie wypływają z ich pracy i życia.

Kurs cały obejmuje ważniejsze problematy z nauk przyrodniczych, społecznych, prawnych i historycznych. Wykłady odbywać się będą codziennie w dnie powszednie od godziny 10 do 2 na ulicy Włodzimierskiej nr. 9 m. 7. Oprócz wykładów odbywać się będą wycieczki dla zwiedzania muzeów, wystaw i pamiątek historycznych, oraz czytania utworów znakomitych pisarzy.

Podajemy poniżej program wykładów, odbytych w pierwszym tygodniu kursów włościańskich:

*Wacław Jezierski*: „Dzieje świata“.

*Wincenty Lemański*: „Co każdy z prawa wiedzieć powinien“ (kodeks cywilny).

*Zenon Pietkiewicz*: „Ekonomiczne położenie ludu wiejskiego“.

*Ludwik Krzywicki*: „Miasta i sprzedaż ziemiopłodów“. Giełdy zbożowe. Elewatory.

*Władysława Weychertówna*: „Historja chłopów w Polsce“.

Nadto w godzinach popołudniowych:

*Dr. August Wróblewski*: mówił „O alkoholizmie“.

*P. Adamowicz*: czytał i objaśniał utwory Adama Mickiewicza.

Sluchacze, między innemi, zwiedzili obserwatorium astronomiczne.

Przemówienie powitalne w dniu 3 stycznia wygłosiła Władysława Weychertówna, tłumacząc znaczenie uniwersytetów ludowych; pokrótce nakreśliła dzieje ich powstania w Danji, która była kolebką tej instytucji, ich charakter i zadania. Mówczyni zastrzegła, że Uniwersytet dla wszystkich, jako instytucja postępową, nigdzie nie zamieni oświaty w narzędzie jakiegokolwiek propagandy, gdyż jego celem jest wyzwolenie umysłów i doprowadzenie ich do samodzielności. Potrzeba tej samodzielności duchowej dziś odczuwać się daje więcej, niż kiedykolwiek, gdyż dziś każdy stara się lud pozyskać dla swych celów lub interesów.

Następnie miał pierwszy wykład p. adwokat Lemański. Tłumaczył bardzo jasno i przystępnie znaczenie i źródło prawa oraz nakreślił pokrótce dzieje powstania praw. W następnych wykładach zamieścił wyjaśnienia najważniejszych praw, które każdy znać powinien. Po nim p. Z. Pietkiewicz mówił „O serwitutach“.

Sluchacze na pierwszy wykład nie stawili się tak licznie, jak oczekiwano. Może poniekąd przyczyniły się rozpuszczane na prowincji kłamliwe wieści, że kursy włościańskie mają na celu propagandę polityczną. Z innej strony wiadomo o licznych pomyłkach. Mianowicie objaśniono przybyłych, że kursy dla włościan Uniwersytetu dla wszystkich, a Uniwersytet ludowy Macierzy polskiej, to jedno. Otóż dla wiadomości szerszych kół czytelników zcznaczamy, że kursy dla włościan, odbywające się w lokalu związku młodzieży, nic nie mają wspólnego z Macieżą szkolną.

O bliższe wiadomości zgłaszać się można do biura „Uniwersytetu dla Wszystkich“ (ul. Wilcza № 50 m. 5).

## Informacje i pogłoski.

— W Marokko rozpoczęły się kroki wojenne przeciwko Raisuli.

— W kraju nadbałtyckim stosują surowe środki przeciwko partjom lewicy.

— W Ekaterynosławie wybuchła znaleziona bomba w biurze policyjnym, zabijając trzech oficerów kozackich i raniąc rewierowego i stojkowego.

— Projektowane jest zwołanie konferencji w Chinach, w sprawie Mandżurji z przedstawicielami Niemiec, Ameryki, Anglii, Rosji i Francji.

— Dowodzący wojskami okręgu moskiewskiego zamienił Kuzniecowski karę śmierci na bezterminowe roboty ciężkie.

## Lokaut w Łodzi.

Z Łodzi nadchodzą wieści coraz bardziej przerażające. *Dwadzieścia tysięcy rodzin*—pisze „Przegląd Poranny“—znalazło się bez chleba skutkiem lokautu urządnego przez kilkunastu najbogatszych fabrykantów; rodziny te dojadają jeszcze ostatni grosz, ale już niedza—wiedźma zaczyna swoje okrutne dzieło. Jeżeli sprawdzą się obawy, że wkrótce staną może kilkadziesiąt innych fabryk, jakoby z powodu braku prądu, liczba pozabawionych pracy wzrośnie w końcu stycznia do 150000 ludzi. Głód i rozpacz przewodzić będą tej masie: gdzie ją zaprowadzą? Twórcy lokautu liczą na to, że „rozwsieklony tłum zwróci się przeciw sprawom kłeski zbiorowej“, to znaczy przeciw agitatorom socjalistycznym, i że „stratuje tych, co na manowce kierowali“. Jak dotąd przewidywania nie sprawdzają się: rzesza robotnicza daleka jest od zgodzenia się na poświęcenie towarzyszy, których firma Poznańskich zamieściła na liście proskrybicyjnej; domagają się tego wprawdzie grupy robotników zgrupowanych pod hasłami endecji, ale to odmiennie stanowisko zamiast łagodzić, zaostrza tylko położenie: walka bratobójcza święci ohydny orgję, robotnicy endeccy mordują robotników socjalistycznych, socjalistyczni—endeckich; wytwarza się nastrój krwiożerczego zdżiczenia ohydny, przejmujący zgrozą każde uczucie ludzkie...

## Z LUBLINA I GUBERNJI LUBELSKIEJ.

**Z Uniwersytetu dla wszystkich tow. „Światło“.** We wtorek wieczorem p. W. Weisberg wygłosił w sali Tow. Hygien. 4-ty z serii przyrodniczej wykład p. t. „Skład chemiczny skorupy ziemskiej“. Prelegent objął w wykładzie swoim wszystkie ważniejsze składniki skorupy ziemskiej, demonstrując niektóre ich połączenia chemiczne doświadczeniami, jak również ilustrując je obrazami niknącymi. Liczniej niż zwykle zebrana publiczność podziękowała prelegentowi oklaskami.

— Dziś wykład p. Bolesława Sekutowicza z dziedziny nauk ekonomiczno-społecznych.

**Licytacja.** Urząd gminny Kryłowski (pow. Hrubieszowskiego) ogłasza na dzień 13 stycznia licytację w Kryłowie na przedsiębiorstwo budowy nowego domu na Kosmowską szkołę jednoklasową, a przy niej szopę. Suma licytacyjna 3656 rubli 70 kop. in minus. Kaucja 365 r. 67 kop. w gotówce lub papierach procentowych. Uzupełnienie kaucji po utrzymaniu się przy licytacji 1/5 część sumy.

**Z teatru.** Dziś występ gościnny p. A. Bolesławskiego w tragedji Słowackiego — *Mazepa*.

Zysk z przedstawienia przeznaczony jest na Macierz Szkolną.

**Rewizja.** Wczoraj w południe dokonano rewizji w drukarni „Polaka Katolika“ i „Posiewu“.

**Koncert.** Program koncertu Tow. Muz., mającego się odbyć w dniu 14 stycznia r. b. z wyłącznym udziałem p. Henryka Melcera, pianisty i kompozytora, profes. konserwatorium wiedeńskiego zawiera utwory następujące: 1) op. 58: a) Allegro maestoso, b) Scherzo, c) Largo, d) Finale, presto non tanto; 2) Schubert, Allegretto quasi Andantino; H. Melcer, Warjacje na temat „Kozaka“ St. Moniuszki, i Przyśniczka z op. „Marja“, 3),



F. Chopin, Preludja Esdur, Desdur, Bmoll, Polonez Fis-moll; 4) F. Liszt, Tarantella di brawura z op. „Niema z Portici“ Aubera. Artysta grać będzie na fortepianie koncertowym fabryki Kerntopfa z Warszawy na koncert powyższy wysła

### Z Krasnegostawu.

(Korespondencja własna „Kurjera“).

Staraniem Krasnostawskiego Koła Towarzystwa „Światło“, w Krasnymstawie d. 31 grudnia o godzinie 6 wieczorem, w starym gmachu straży odniowej wygłoszony został przez p. Władysława Weychertównę odczyt p. t. „Stan chłopów i mieszczan w Polsce 18-go wieku“. Odczyt wypowiedziany był bardzo popularnie i z wielkim uczuciem. Publiczność jakby zahypnotyzowana słuchała w skupieniu ducha prelegentki. Odczyt zrobił bardzo silne wrażenie na słuchaczach, to też nic dziwnego, że publiczność entuzjastycznie oklaskiwała prelegentkę, jak również, że nie jeden ze słuchaczy i słuchaczek w dowód uznania złożył hołd prelegentce, dziękując najserdeczniej za jej bezinteresowne poświęcenie się dla ludu w celu oświaty.

Z pewną przykrością muszę zaznaczyć, że znalazł się jeden pan, gorliwy protektor „Macierzy Szkolnej i skorzystawszy, jak się okazuje z pewnych informacji jednego ze słuchaczy odczytu, pozostającego zawsze w takich razach ukrytym w półcieniu, że odczyt był treści podburzającej jedną warstwę społeczną przeciwko drugiej i więcej zaognił miejscowe stosunki i z takimi fałszywymi informacjami udał się do miejscowej władzy, ażeby władza na przyszłość większą uwagę zwracała na treść odczytów, albo też nie pozwalała wogóle na odczyty—ze względu na demoralizujący wpływ. Jest to czyn bardzo nieszlachetny ze strony tego pana, zmniejszający jego moralną wartość do minimum, nie liczący z mianem szlachcica z dyplomem, na którego tak często ten pan miał zwyczaj się powoływać. Co prawda, nie jest to pierwszy krok tego pana po tej drodze fałszu i insynuacji, jest to droga utarta przez niego i przez jego współtowarzyszy. Wienc nic dziwnego, że mu publicznie odmówiono podawania ręki i nazwano go po imieniu „szpiclem“.

## Telegramy.

**Teheran**, 9 stycznia. (Tel. Goń. Pol.) Zmarł szach perski.

**Petersburg**, 9 stycznia. W Grandhotelu przy ulicy Gogola, w numerze, zajęтым przez młodego człowieka, posiadającego paszport na nazwisko Prokofjewa, usłyszano huk wybuchu bomby: administracja hotelowa zażądała, aby Prokofjew otworzył numer, na co ten odpowiedział strzałami przez drzwi. Właściciel hotelu zawezwał policję, która na strzały zaczęła również odpowiadać strzałami; następnie zawezwana straż ogniowa wyrąbała otwór w suficie numeru, zajętego przez Prokofjewa i znalazła go już zmarłego.

**Kraków**, 9 stycznia. Przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się tu dzisiaj pogrzeb profesora akademii sztuk pięknych ś. p. Jana Stanisławskiego. Nad grobem przemawiali: rektor Morawski, prof. Konstanty Gorski, Ferdynand Ruszczyc (w imieniu warszawskiej szkoły sztuk pięknych) oraz trzej uczniowie zmarłego.

**Poznań**, 9 stycznia. Dziś odbyły się wybory do rady miejskiej. Z obu stron agitacja szalona. Władze miejskie zmusiły urzędników polaków do głosowania na Niemców. Z kandydatów polskich wybrani: Drwęski,

Leitgeber, Frankiewicz, Trąbczyński, Ignatowicz. Offierski i Lewandowski. Żydzi głosowali razem z Niemcami. Polacy stracili cztery mandaty.

**Kielce**, 9 stycznia. Ks. biskup Kuliński zakończył życie.

**Warszawa**, 9 stycznia. Wobec zbliżających się wyborów, chasydzy, trzymający się dotychczas zdala od istniejących u nas grup politycznych żydowskich postanowili obecnie połączyć się z partjami postępowymi.

**Warszawa**, 9 stycznia. Na ulicy Krochmalnej ciężko raniono w głowę fabrykanta Rabinowicza. Na placu Krasiańskim obłano twarz kwasem siarczanym fabrykantowi Ledermanowi. Na ulicy Nowolipki strzałami rewolwerowymi zraniono właściciela piekarni Goldmana. Sprawców zamachów nie zatrzymano.

— Obiegają pogłoski, że fabrykańcy warszawscy zamierzają za przykładem swych kolegów łódzkich, odpowiedzieć lokautem na żądania robotników.

**Berlin**, 9 stycznia. W odczytanej przez Bülowa mowie tronowej położono nacisk na sytuację finansową i zapowiedziano cały szereg ekonomicznych projektów do prawa, oraz projektów wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincjach wschodnich.

**Londyn**, 9 stycznia. Ogłoszono księgę niebieską, w której zamieszczona jest umowa Francji z Anglią o wyspy Nowo-hebrydzkie.

Dochodzą pogłoski ze źródeł prywatnych, że nieporządku w prowincji Kiang-si trwają jeszcze. Widoczną się staje działalność tajnych towarzystw. Ludność ze wsi przenosi się do miast, urządzają się fortyfikacje. Urzędnicy odznaczają się teraz energią w tłumieniu ruchów, gdy przedtem niekiedy im sprzyjali.

## UBRANIA DLA DZIECI.

Palta, szubki, garnitury, sukienki w wyborowych gatunkach poleca:

Magazyn ubiorów dla dzieci

**E. Miller i S-ka**

Krakowskie-Przedmieście № 5 róg Ś-to Duskiej  
1-sze piętro.

## Uwaga!

W dniu 1 grudnia 1906 roku został otworzony oddawna pożądanym największy w Lublinie Zakład

## Spółki Czeladzi Stolarskiej,

który przyjmuje roboty meblowe, budowlane, kościelne oraz reparacje i pakowanie mebli. Wszelkie obstalunki Zakład wykonuje **punktualnie**; robota sumienna.

O powyższem raczy Szanowna Publiczność przekonać się osobiście.

Zakład Spółki Czeladzi Stolarskiej, ul. Dolna Panny, Marji № 1 dom p, Międzyzłotej.

### Specjalna odlewnia

## WYROBÓW MASZYNOWYCH I GALANTERYJNYCH

z mosiądzu, białych metali i żelaza z kopulaka.

Niklarnia i Szlifiernia, wytłaczalnia (drykiernia).

## ST. RUZIKOWSKI,

LUBLIN, UL. ZAMOJSKA

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie odlewów tak żelaznych jak i mosiężnych wchodzące. Jako specjalność pomniki żelazne, ogrodzenia, krzyże, figury, posągi, płasko-rzeźby, płyty pomnikowe, tablice z napisami, dzwony, sygnaturki, dzwonki, krany, moździerz, panewki do maszyn.

**Ogłoszenia przyjmują w Warszawie: Warszawskie Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom handlowy L. i E. Metzl & Co. Krakowskie - Przedmieście № 53.**